Nr. 205 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 9 września 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 70.000 M. z dostawą do domu 75.000 Mk., na prowincji 75.000 Mk., za granicą 100.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

3000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 2. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Próby ugody francusko-niem.

Przed nawiązaniem rokowań niemiecko-francuskich.

BERLIN. 7. września. (Pat.) Wczoraj odbyła się w obecności kanclerza Stresemanna konferencja delegatów z terytorjów okupowanych. Konferencja miała charakter poufny. Kanclerz złożył oświadczenie, w którem wyraził się jak donoszą pisma, bardzo optymistycznie, o wewnętrzno- politycznej sytuacji Niemiec.

—•••—

TAJNE NARADY PRZEMYSŁOWCÓW PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH Z NIEMIECKIMI.

LONDYN. 7. września. (A. W.) „Daily Ekspress" donosi, że onegdaj odbyły się w małej mieścinie belgijskiej na granicy belgijsko- niemieckiej poufne narady przemysłowców belgijskich, francuskich, angielskich i niemieckich, których przedmiotem była sprawa mających się w najbliższym czasie rozpocząć rokowań między Niemcami a sprzymierzonymi.

Po trzęsieniu ziemi w Japonji.

DALSZE SZCZEGÓŁY O KATASTROFIE.

LONDYN. 7. września. (Pat.) Z Pekinu komunikują o otrzymaniu nowych szczegółów o katastrofie. Wedle tych wiadomości ofiary w ludziach nie są tak wielkie, jak dotąd przypuszczano. Japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych podaje, że w Tokio poniosło śmierć 100.000 osób, w Yokohamie 110.000. Wedle tych samych źródeł filtry w Yokohamie zostały ubiegłej nocy naprawione i rozpoczęły pracę. Elektrownię puszczono w ruch. Co do przebiegu trzęsienia ziemi ministerstwo podaje, że w pierwszym dniu dało się odczuć 216 wybuchów, następnego zaś dnia pomiędzy godziną 8 a 11, wybuchów 57. Co do Yokohamy to wszystkie domy przedmiejskie zostały zniszczone lub spalone. Uległy również zniszczeniu gmachy ministerstwa skarbu, przemysłu i marynarki.

POMOC ANGIELSKA.

LONDYN. 7. września. (Pat.) Składki na fundusz pomocy dla poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi w Japonji zainicjowane przez Lorda Majora Londynu wzrastają z godziny na godzinę. Niektóre subskrypcje opiewają na kilka tysięcy funtów. Rząd angielski czyni wszystko co może, aby ulżyć doli poszkodowanych. Okręty angielskie wiozą do Japonji duże zapasy żywności. Niektóre okręty angielskie znajdują się już w Yokohamie.

—•••—

JAPONJA STAŁA SIĘ PAŃSTWEM TRZECIORZĘDNEM.

MOSKWA. 7. września. (A. W.) Wypadki w Japonji komentowane są żywo w prasie i kołach rządowych, które wyrażają przekonanie, że Japonja zeszła do roli państwa trzeciorzędnego i że z powrotem stanowiska mocarstwowe nie prędko uzyska. „Prawda" stwierdza, że Japonja jako mocarstwo wojskowe i morskie na pewien czas ustąpiła z szeregu. Jeżeli nowa sytuacja wywoła odpowiednie przesunięcie się sił w światowej polityce, to będzie to przedmiotem zainteresowania Ameryki, Chin, Rosji i Anglji, które są w przededniu okresu układania się nowych stosunków.

3 MILIONY BEZDOMNYCH.

LONDYN. 7. września. (A. W.) Z Ossaka donoszą, iż rząd japoński wyraził przekonanie, iż odbudowa Tokio i Yokohamy potrwa conajmniej dwa lata. Podana początkowo liczba ofiar trzęsienia ziemi w wysokości 2 — 3 milionów jest stanowczo przesadzoną. Natomiast ilość bezdomnych dochodzi 3 miljonów.

—•••—

BERLIN. 7. września. (Pat.) Z Nagasaki donoszą, że z powodu zniszczenia Tokio i Yokohamy, centralę dla zagranicznych okrętów towarowych przeniesiono do Kobe

Dokoła włosko-greckiego zatargu.

Zatarg włosko-grecki, który przybrał formy formalnie toczonej wojny i okupacji greckiego terytorjum zwrócił uwagę całego świata na stosunki panujące w państwie, będącym dawniej siedzibą greckiej znakomitej kultury. Kraj ten dzisiaj jest do głębi wstrząsany kryzysem powojennym i przegraną wyprawę na Turcję i na tem tle wybuchłą rewolucję wewnętrzną. Poparcie Anglji zapewniało Grecji — jak się zdawało przez dłuższy czas perspektywy terytorjalnego rozrostu, zupełnie zresztą nieproporcjonalnego do skromnych sił, któremi rozporządza naród grecki. Pod wrażeniem klęski, poniesionej w roku ubiegłym na polach Małej Azji przyszło we wrześniu 1922 r., do wybuchu rewolucji, detronizacji króla Konstantyna, rozstrzelania ministrów posądzonych o winę przegranej i okres rządów nowej rewolucyjnej władzy wojskowej, dotychczas oficjalnie przez państwa zachodnie nie uznanej.

Aby zdać sobie sprawę z wypadków, których widownią Grecja stać się jeszcze może, jest potrzebny niezbędnie pobieżny bodaj obraz greckiej sytuacji wewnętrznej i układu społecznych sił i różniących się pomiędzy sobą kierunków.

Życie polityczne Grecji ogniskuje się w dwu ostro odgraniczonych od siebie obozach.

Z jednej strony znajdują się ludzie przeszłości, zwolennicy poprzednika dzisiejszego króla Jerzego, t. zw. Konstantyniści wszystkich odcieni, z drugiej zaś postępowcy i liberali republikanie i socjaliści.

W rzeczywistości jednak dwie tylko partje nadają ton życiu politycznemu w Grecji: liberali grupujący się dokoła osoby swojego wodza Venizelosa i socjaliści.

Siła ostatniej partji opiera się na głęboko zakorzenionem wśród szerokich sfer przywiązaniu do dynastji i mylnem przekonaniu, że dynastja owiana jest duchem pokojowym. Jak mylnem jest to przekonanie, dowiodły najlepiej dokumenty, ujawnione przez komitet rewolucyjny a stwierdzające, że b. król Konstantyn propagował pochód wojenny aż pod Angorę, stolicę nowej Turcji, wyłącznie z motywem uświetnienia dynastji.

Ruch republikański, zrodzony pod wrażeniem klęsk spowodowanych przez dynastję, zdobywa sobie w szeregach liberałów powodzenie, zwiększające się niemal, że z każdym dniem. Wśród przywódców tego ruchu znajduje się wie-

lu wenizelistów, przywódcy liberalnej burżuazji, oświadczających, że nie będą się lękać ani politycznych ani społecznych reform.

Dotychczas jeszcze republikanie kroczą z liberałami w jednym szeregu i zdaje się, że dotąd nie dzielą ich większe różnice.

Tak się przedstawia karta stosunków politycznych. W obozie greckiej burżuazji nieco odmiennej przedstawia się obóz robotniczy, chociaż i ten wstrząsany jest zażartemi walkami pomiędzy różnemi odłamami partyjnemi.

Grecki proletarjat przeżył w ciągu ostatnich lat dwunastu szereg klęsk wojennych prowadzonych przez oficjalnych kierowników, przeżył też cały szereg straszliwych doświadczeń wiele ciężkich, nie do opisania przejść.

Cierpienia jego zwielokrotniły się za rządów b. króla Konstantyna. Grecja w czasie wojny faktycznie otoczona była blokadą moralną i materjalną. Życie gospodarcze upadało coraz bardziej a wydatki wojenne nie proporcjonalne do zasobów ubogiego na ogół kraju rujnowały kompletnie warsztaty pracy i finanse.

Niewypowiedzianie ciężkie stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej, gdy klęski militarne w Małej Azji i krwawe masakry kemalistów spowodowały 60.000 emigrację Greków z portów Małej Azji do i tak już biednego i przeludnionego kraju.

Zadaniem greckiej klasy robotniczej byłoby przedewszystkiem staranie się za wszelką cenę o utrzymanie pokoju, ażeby umożliwić odnowę życia gospodarczego i walkę z nędzą i bezrobociem. Ale zorganizowani robotnicy (w Grecji jest około 50.000 zawodowo zorganizowanych robotników) nie umieli ustalić jednolitej linji ani jednolitej taktyki politycznej.

Robotnicy greccy zorganizowani klasowo nie byli w możności przeciwstawienia rządom monarchistycznym i wojskowym odpowiedniej siły i odporu i dzisiaj przeważna część przywódców tej klasy siedzi w więzieniach.

Ten stan w niemałej mierze spowodowany został agitacją komunistów, a nierzadko praca ich uzgodniała się i wychodziła na korzyść robocie monarchistów.

Proponowany przez Radków sojusz dla Rewentlowów miał przeto — jak widzimy — precedens w Atenach. Dowodem tego to sprawa komunisty Petropulosa, redaktora organu komunist. „Rizospatis", który z powodu jawnej pracy z obozem monarchistów przez ostatni kongres tej partji został z szeregów wykluczony.

Zamach na ochronę lokatorów.

Kamienicznicy, którzy od czasu objęcia rządów przez zjednoczone stronnictwa reakcji, nabrali nowych nadziei, chcą za wszelką cenę przeprowadzić zwalenie ustawy o ochronie lokatorów. Korzystając z karygodnej nieobecności kilku reprezentantów lokatorów, zdołali oni przemycić na zebraniu asesorów sądu rozjemczego wnioski, godzące nietylko w ogół lokatorski, lecz przeciwne ustawie. Postanowili mianowicie oprzeć wymiar należytości czynszowych na dobrowolnych umowach między kamienicznikiem a lokatorem, co sprzeciwia się zasadniczo ustawie, normującej płacenie czynszu w sposób niezależny od chęci zysku kamienicznika.

Przeciw tym bezprawnym roszczeniom założyli energiczny protest delegaci lokatorów, a tow. Ludwik **Brzezina** napiętnował w ostrych słowach zakusy, idące w kierunku złamania ustawy, co może się stać precedensem dla sfer rządzących, dawno spragnionych zniweczenia znienawidzonej ochrony lokatorów.

Ostrzegamy loatorów, aby do powyżej wymienionej, bezprawnej uchwały sądu rozjemczego, nie stosowali się i płacili czynsze wedle norm następujących:

MIESZKANIA.

Kto płacił przed wojną 50 koron czynszu, ma w dniu 1 października 1923 uiścić tytułem czynszu zasadniczego, opłaty wodociągowej i administracji **mk. 52.600.**

Kto zaś płacił przed wojną do 150 koron czynszu, ten winien opłacać komorne w wysokości 180.000 mk.

Przy tych wszystkich opłatach kurs złotego liczy się: 1 zł. p. = 30.000 mk.

Kamienicznicy sądzą, że przy pomocy rządzącej obecnie chjeny zdołają przeprowadzić swe postulaty. Przestrzegamy ich jednak, że w ataku na prawa szerokich mas lokatorów spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem.

W odpowiednim czasie podamy dokładny sposób obliczania czynszów na następny miesiąc.

Dlaczego Włochy odrzucają interwencję Ligi Narodów.

OŚWIADCZENIE SALANDRY.

RZYM, 7. 9. (Pat.). Agencja Stefani podaje następującą deklarację delegata Salandry, wygłoszoną na posiedzeniu Rady Ligi narodów: Zbrodnia, popełniona na włoskich członkach komisji delimitacyjnej na terenie Grecji, stanowi nietylko widoczne pogwałcenie prawa narodów, ale także niesłychaną obrazę autorytetu Rady ambasadorów, która powołała do życia komisję międzynarodową i powierzyła jej trudną i delikatną misję wytyczenia granic między Albanją a Grecją. W zbrodni tej Włochy widzą także pogwałcenie prawa międzynarodowego. Konferencja ambasadorów uznała, że okrutna zbrodnia, popełniona na oficerach włoskich, nie może ujść bezkarnie, o ile zaś ściśle są wiadomości ostatnie, sama Grecja uznaje również, że państwo musi odpowiadać za tę zbrodnię. W związku z tem zgłosiła chęć poddania się decyzji konferencji ambasadorów. Aby mieć zapewnienie wykonania nałożonych na Grecję zobowiązań, Włochy musiały wziąć odpowiedni zastaw, co było tem potrzebniejsze ze względu na obecną pozycję rządu greckiego, który nie został uznany przez cały szereg państw, oraz ze względu na zapewnienie, gdyż ten rząd bynajmniej nie wzbudził zaufania.

Znajdujemy się wobec akcji, zmierzającej do skierowania opinji przeciwko Włochom, które nie dość że zostały dotknięte w swoim honorze i godności, lecz nadto zostały oskarżone o gwałt i nadużycie siły. Włochy odrzucają energicznie narzuconą im rolę oskarżonych. Jest oczywiste, że konferencja ambasadorów, która jest niejako organem, mającym na celu sprawowanie kontroli nad wykonaniem traktatów, ma nakładać odpowiednie sankcje. Jeżeli Liga narodów zamknie oczy na zależność obecnej akcji włoskiej od przyczyn, które tę akcję spowodowały, jeżeli Liga wypowie się, nie czekając aż konferencja ambasadorów, której sprawa ta została przekazaną, wypowie swą opinję, popełni nadużycie swej kompetencji.

Do czasu aż konferencja nie wypowie się co do punktów zasadniczych, wszelkie narady, wszelkie kroki Ligi narodów byłyby nie na miejscu. Cała Europa zgodziła się uznać kompetencję konferencji ambasadorów, dotyczącej wykonania traktatów. Natomiast godzi się zawsze z tem, że **Liga narodów nie posiada kompetencji w sprawie istniejących traktatów** z wyjątkiem jedynie pewnych specjalnych postanowień i układów stron. Istnienie Ligi narodów nie może spowodować zrzeczenia się przez państwa ich praw do występowania w obronie swej godności. Spokój świata nie jest bynajmniej zagrożony akcją włoską, mającą na celu zwykłe zajęcie zastawu. Spokój mógłby być w rzeczywistości zachwiany gdyby państwo odpowiedzialne za podobny akt zbrodni mogło przypuszczać, że istnieją drogi, mogące uchylić następstwo popełnionej winy. Dla tych to przyczyn rząd włoski wyraża przekonanie, że Rada Ligi narodów nie uczyni zadość prośbie greckiej.

—•■•—

NA TROPIE MORDERCÓW.

RZYM, 7. 9. (Pat.). „Popolo de Italia" donosi, że rząd grecki wpadł jakoby na ślad morderców komisji wolskiej. Dwóch z nich aresztowano, a za pozostałymi rozpoczęto pościg.

W OBRONIE BYTU LIGI NARODÓW.

GENEWA, 7. 9. (Pat.). Po otwarciu posiedzenia Rady Ligi narodów Quinones de Leo przedłożył wniosek w sprawie załatwienia sporu grecko - włoskiego. Pierwsza część wniosku orzeka, że Rada Ligi narodów przyjmuje do wiadomości postanowienia konferencji ambasadorów z dnia poprzedniego i akceptuje zasadę, że państwa są odpowiedzialne za zamachy polityczne, dokonane na ich terytorjum. W drugim ustępie wniosku powiedziano, że Grecja ma wyrazić ubolewanie z powodu morderstwa, armja grecka i flota mają oddać honory, ma być utworzona komisja śledcza z udziałem trzech mocarstw zainteresowanych, oraz przedstawiciela Ligi, Grecja ma złożyć 50 miljonów franków w banku szwajcarskim. Ustaleniem wysokości odszkodowania ma się zająć trybunał haski.

Przedstawiciel Włoch **Salandra** oświadczył się za brzmieniem pierwszej części wniosku, nie przyjął natomiast drugiej części, gdyż przyjęcie jej wskazywałoby na interwencję Ligi narodów, której zdaniem Włoch nie przysługuje w tej sprawie kompetencja.

Delegat francuski oświadczył, że nie należy załatwiać sprawy bez dłuższej rozwagi.

Delegat Anglji bronił uprawnień Ligi narodów przeciw wywodom Salandry i stwierdził, że Liga ma prawo ingerencji w spór grecko-włoski.

—•■•—

Dyktator włoski o sytuacji.

PARYŻ, 7. 9. (Pat.). „Matin" ogłasza wywiad swojego korespondenta Sauerfeina z Mussolinim. Korespondent zwrócił uwagę premiera włoskiego na okoliczność, że dziś wiele się mówi o prawach małych narodów. Mussolini odpowiedział, że jest to słuszne, ale prawa małych narodów nie mogą iść tak daleko, by małe państwa mogły mordować przedstawicieli wielkich mocarstw. **Śledztwo wykazało, że w dniu popełnienia mordu oficerowie greccy przesunęli słupy graniczne, wytyczone przez komisję.** Grecy byli wzburzeni z powodu wyznaczenia nowej linji granicznej i już przedtem protestowali przeciw temu, że dwie wsie mają przypaść Albanji.

Konferencja ambasadorów wdroży obecnie śledztwo. Może ono dać trojakiego rodzaju wyniki: pierwszym może być, że Albańczycy winni są morderstwa, co jednak zdaje się być nieprawdopodobnem, gdyż gen. Tellini, który został zamordowany, uchodził za przyjaciela Albańczyków. Gdyby jednak wynik śledztwa szedł w takim kierunku, mogłyby być zmienione pewne punkty włoskiego ultimatum do Grecji. Drugim wynikiem śledztwa może być, że Grecy popełnili morderstwo. W takim razie konferencja ambasadorów musiałaby w całej pełni uznać żądania Włoch w stosunku do Grecji. Wreszcie trzecią alternatywą może być, że urzędnicy greccy są odpowiedzialni za morderstwo. W tym wypadku żądania Włoch nietylko musiałyby być podtrzymane, lecz jeszcze zaostrzono sankcjami uzupełniającemi. **Nic nie zmusi Włochy, by ustąpiły. Włochy nie ścierpią, by obraza ich była dyskutowana i osądzana przez Ligę narodów.**

—•■•—

DALSZE „ZABEZPIECZANIE SIĘ" WŁOCH.

RZYM, 7. 9. (AW). Jak donosi „Corriere d'Italia", Włosi obsadzili małą wyspę Ialos. Okupacji dokonano bez żadnego wypadku. Prócz tego zajęto miejscowość Fano i Mathraki.

BERLIN, 7. 9. (AW). Z Aten donoszą, że flota grecka otrzymała polecenie cofnięcia się do zatoki Volo, aby uniknąć jakiegokolwiek zetknięcia się z flotą włoską.

KONIEC BIERNEGO OPORU NIEMIEC?

PARYŻ, 7. 9. (Pat.). „Figaro" zaznacza, że należy się spodziewać w najbliższej przyszłości zaniechania przez Niemców biernego oporu. Po 8 miesiącach Niemcy przekonały się, że polityka biernego oporu przynosi Rzeszy wielką szkodę, gdyż ceny produktów niemieckich przewyższają ceny światowe. Tona węgla w Niemczech kosztowała w sierpniu 38 miljonów mk., cena zaś rynkowa w Anglji wynosiła 35 milj. mk. Bankructwo polityki biernego oporu jest widoczne. Nawet przeciwnicy okupacji Zagłębia Ruhry zdają sobie z tego sprawę.

Korfanty w pracy narodowej...

„Ostdeutsche Morgenpost" ogłasza bilans Spółki akcyjnej „Hohenlohe-Werke", z którego dowiadujemy się, że na ostatniem zebraniu Zarządu został powołany na prezydenta... Rady Nadzorczej p. Wojciech Korfanty.

Nowo obranymi „ministrami" pana prezydenta Rady Nadzorczej zostali: Ignatz Petschek z Aussig, Friedrich List z Berlina.

Tak to wygląda obecnie syn górnika, obrońca ludu pracy! Hohenlohe to zaciekły hakatysta.

Chyba nie znajdzie się robotnik, pracujący w wymienionej Spółce akcyjnej, któryby przypuszczał, iż pan Korfanty, jako prezes Rady Nadzorczej będzie działał na ich korzyść, z niekorzyścią dla Spółki i siebie.

Ideały polityczne p. Korfantego przybierają uchwytne kształtki: złotko sypie się do kieszeni!

W wywiadzie zamieszczonym w Nr. 229 „Rzeczypospolitej" p. Korfanty, na zapytanie „odrzeka" z uśmiechem — „Tych wszystkich, którzy tego tak ciekawi (ile zarabia na geszeftach z żydami?) mogę uspokoić. Nie posiadam ani jednej akcji i ani jednego udziału w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłu na Śląsku... nie biorę od nikogo wynagrodzenia, ani nawet kosztów podróży" — słowem, — wszystko p. Korfanty robi dla idei, nawet wchodzi w towarzystwo panów Ignatzów Petschków z Aussigu i Friedrichów Listów z Berlina!

Korfanty, którego willi pilnuje nocą żołnierz, który ma kilka samochodów i szuca złotem na lewo i prawo, śmie twierdzić, że wszystko robi bezpłatnie, niema żadnych akcji i żadnego majątku.

Jeżeli tak to winna policja się nim zająć, bo może drukuje on własne pieniądze. Może nowo wydane 250-tysiącówki z datą z kwietnia 1823 r. są jego dziełem. Przecież cudów już niema, i w bajkę „stoliku nakryj się" też nikt nie wierzy.

Słowa min. Kucharskiego a czyny.

P. minister Kucharski w deklamacji swojej wygłoszonej we Lwowie grzmiał na niesumiennych podatników i niesumiennych urzędników, zapowiadając, że nie cofnie się przed pociągnięciem winnych do odpowiedzialności, choćby to miało doprowadzić ich do ruiny. Bardzo mocne słowa, ale tylko słowa, bo od słów do czynów droga bardzo daleka i żmudna — żmudna zwłaszcza dla pewnych jednostek, które pełne mają usta pięknych haseł, ale w czyn wprowadzać ich nie mają ochoty lub nie umieją.

Oto p. minister Kucharski z niedawnych czasów w oświetleniu „Kurjera polskiego":

„P. minister Kucharski, kolejno specjalizujący się we wszystkich resortach, już w Poznaniu wykazał tyleż arbitralności, co braku szerszych horyzontów. Pamiętna jest walka w celu przełamania jego odrazy do unifikacji Polski. Będąc wielkorządcą b. dzielnicy pruskiej na samym początku, tak zaniedbał przeprowadzenie uprawnień polskich w stosunku do kolonistów i junkrów pruskich, że dotychczas z tej matni wydobyć się nie można. Zaprzepaścił właściwie całą sprawę szybkiego odniemczenia ziemi wielkopolskiej i pomorskiej, dbając jedynie o ugruntowanie tam swej partji i niedopuszczenie wpływów z Warszawy. Dopiero gdy odszedł, zaczęła się twórcza praca nad zbliżeniem tej dzielnicy do reszty Polski.

Jako minister przemysłu i handlu zajmował się głównie skarbem, dublując rolę p. Lindego. Wytworzyła się niezdrowa rywalizacja. P. Linde starał się o wyjednanie dla Polski pożyczki w funtach, gdy p. Kucharski na własną rękę zabiegał o pożyczkę dolarową, ukrywając przed odpowiedzialnym ministrem skarbu szczegóły jej otrzymania. O ile nam wiadomo, p. Linde bliższy był już celu, gdy nagle został wysadzony z siodła".

Filozofja p. Bajdy.

Wieprzów nie wywozić, ale można... wędliny.

...Nie kijem go, to pałką — ciśnie się na usta po przeczytaniu poniższego komunikatu o konferencji w sprawie wywozu.

„W nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny — brzmi komunikat — odbyła się konferencja informacyjna z udziałem przedstawicieli: min. rolnictwa p. Krawulskiego oraz głównego urzędu statystycznego p. Sturm de Strema w sprawie wywozu zboża zagranicę. Nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny p. dr. Bajda oświadczył, iż godzi się na wywóz wędlin, drobiu, jaj i jęczmienia, natomiast nie może się zgodzić na wywóz zboża. P. naczelnik Sturm de Strem oświadczył podczas dyskusji, iż według obliczeń G. U. Stat. po zapewnieniu dostatecznych ilości zboża dla spożycia 29-miljonowej ludności państwa, pozostanie jeszcze 120.000 wagonów zboża (?), które ewentualnie możnaby wywieźć zagranicę. Sprawa wywozu zboża ma być jeszcze raz rozpatrywana po ustaleniu ostatecznych rezultatów obecnych omłotów. Na omawianej konferencji rozstrzągano również sprawę wywozu trzody chlewnej. P. dr. Bajda oświadczył, iż nie może się zgodzić na wywóz trzody chlewnej zagranicę, wyraził natomiast swą zgodę na wywóz mięsa w stanie przerobionym, z warunkiem pozostawienia tłuszczu w kraju".

Możemy być spokojni, że „statystyka" tak właśnie będzie skonstruowana, aby p. Bajda mógł się zgodzić na wywóz 120 tysięcy wagonów zboża. A ponieważ każdy producent będzie chciał dobiedz do mety i właśnie swoje zboże przeznaczyć na wywóz, bo to może dać większy zysk, pokaże się niebawem, że na giełdzie podaż zboża będzie skąpa, co pociągnie za sobą wzrost jego cen. Tak to już jest na giełdzie.

Co się tyczy wędlin, które urobią sławę polskim masarzom, to możemy być z góry przygotowani na to, że zabraknie mięsa w kraju, skoro tylko wędliny staną się artykułem eksportowym.

P. Kucharski zapowiada zatamowanie wywozu, a p. Bajda robi nadzieje eksporterom.

To się nazywa „jedność..." narodowa i walka z drożyzną.

Wulkany japońskie.

1600 stacji sejsmograficznych rozrzuconych po całej Japonji notuje najmniejsze wstrząsy podziemne. Od r. 1884 do 1905 zanotowano 30680 wstrząsów, a więc prawie po 4 wstrząsy dziennie. Japonja ma 200 wulkanów, z których 50 jest czynnych, a wygasły wulkan Fudżi-San, który od r. 1708 nie był czynny, otoczony najwyższą czcią japończyków obudził się teraz, drgnął i drgnienie to, trwające zaledwie 6 minut sprowadziło nieznany w dziejach kataklizm.

W historji podziemnych wstrząsów, Japonja ma jaskrawe i smutne karty. Oto w roku 1783 obudził się po 136 letnim śnie wulkan Asami, położony na północny Zachód od Tokio. Z krateru tego względnie niewysokiego wulkanu polała się lawa strumieniem o niezwykłej szerokości. Potokowi lawy towarzyszył huragan popiołu. Lawa szła i 50 wiosek spotkanych po drodze utonęło w tem zarzącem morzu ognistem.

Równie strasznym był wybuch wulkanu Sakurażima. Wulkan ten leży niedaleko miasta Kahoszima na południowym cypiu wyspy Kiu-Siu.

12 stycznia 1914 roku, obudził się Sakurazima i zionął na pola i łąki potokiem lawy. Jakby cudem powstrzymał jednak potok lawy i miasto Kahoszima, które było mocno zagrożone, ocalało.

Mimochodem.

„STABILIZACJA".

„Gazeta warszawska" dnia 5. września pisała pełna dumy:

„Od miesiąca prawie kurs marki polskiej utrzymuje się na jednym poziomie i wszelkie przewidywania pozwalają przypuszczać, że nie ulegnie większym wahaniom w ciągu dłuższego okresu czasu.

Dnia 10. sierpnia zanotowano na giełdzie kurs dolara 245 tys. Do dnia dzisiejszego podniósł się zaledwie o 4 tysiące".

A dalej:

„W sobotę jeszcze przed nominacją nowego ministra skarbu notowano dolar 261, w poniedziałek już tylko 256. W ciągu jednego dnia zniżka 7 tys."

A co mówi rzeczywistość? Za dolara płacono w piątek 350 tys. mk., za 1 kg. mięsa 100 tys., za 1 kg. ziemniaków 2.500 mk.

Dalsze komentarze zbyteczne.

WŁOSI ROZSZERZAJĄ OKUPACJĘ WYSP.

RZYM. 7. września. (Pat.) Agencja Stefaniego donosi o obsadzeniu wyspy Paros i kilku innych wysp dokoła Korfu. Akcja ta ma na celu zabezpieczenie Korfu, ponieważ wyspy te służą do obrony Korfu.

Od Wydawnictwa!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Dziennika na 4.000 Mk. za egzemplarz. Czynimy to ostatni wśród pism całej Polski, zmuszeni do tego ostateczną koniecznością.

Od wtorku 11 września „Dziennik" kosztować będzie

4.000 Mk za egzemplarz.

Prenumerata od 16 września wynosi:

bez dostawy: 90.000 Mk.
z dostawą i pocztą: 100.000 „
zagranicą: 130.000 „

Szanownych prenumeratorów zamiejscowych którzy uiścili już przedpłatę za wrzesień, upraszamy o nadesłanie 12.500 mk., t.j. reszty, przypadającej za wrzesień.

Administracja.

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota o g. 4 Wielki Koncert symfoniczny z Nowego Bytomia — o g. 7·30 „Dama Pikowa".
Niedziela o g. 4 Wielki Koncert symfoniczny z Nowego Bytomia — o g. 7·30 „Lohengrin".
Poniedziałek o g. 7·30 „Orlę".
Wtorek o g. 7·30 „Carmen".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota o g. 7·30 „Głupi Jakób".
Niedziela o g. 7·30 „Musisz być moją".
Poniedziałek o g. 7·30 „Świderek" (50% zniżki).
Wtorek o g. 7·30 „Musisz być moją".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Sobota o g. 7·30 „Frasquita".
Niedziela o g. 7·30 „Madame Pompadour".
Poniedziałek o g. 7·30 „Królowa Tanga" (50% zniżki)
Wtorek o g. 7·30 „Madame Pompadour".

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota i niedziela o g. 7·30 „Wszystko dla interesu".
Sobota o g. 3·30 „Semke Letz".
Niedziela o g. 3·30 „Bar Kochba".

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.

Część solowa: E. de Sylvia, Bronowski, Bronecki, Bochenkiewiczowie i Jaickie i Marta. — Część druga: Wielka rewja aktualna w trzech obrazach pióra „Bebe" „Vivat Targi Wschodnie". — Początek o g. 8·30 wieczór. Przedsprzedaż: WP. Seyfarth, Akademicka 6.

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO" z powodu przypadającego święta, wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY orkiestry górnośląskiej, który odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę i w niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu, powinien zamienić się w serdeczną manifestację dla naszych dzielnych braci ze Śląska, występujących u nas po raz pierwszy z doborowym programem.

WYSTĘP FR. BEDLEWICZA. „Dama Pikowa", którą ujrzymy dziś, t. j. w sobotę w Teatrze Wielkim, należy jak to przyznała krytyka do jednych z najstaranniej wystawionych u nas oper. Fr. Bedlewicz, śpiewający partję Hermana tak w Warszawie jak i w Poznaniu, zbierał za nią zasłużone laury, gdyż śpiewa ją istotnie przepięknie. Przedstawienie to wzbudziło przeto bardzo wielkie zainteresowanie.

„FRASQUITA". Już sam tytuł tej operetki działa fascynująco, gdyż jak wiemy, cieszy się ona ciągle niezwykłem powodzeniem. Dzisiejsze przedstawienie w Teatrze Nowości zgromadzi więc napewno znowu tłumy publiczności, zwłaszcza tej przyjezdnej, która dotąd nie miała sposobności ujrzenia tej pysznej operetki.

O DOSTAWY DLA WOJSKA PRZEZ FIRMY LWOWSKIE. Otrzymujemy następujące pismo: Z uwagi na ciągłe dające się słyszeć utyskiwania na nieuwzględnianie firm miejscowych przy dostawach dla wojska, zwraca Wydział przemysłowy Województwa w tej drodze uwagę interesowanych firm na rozpisaną przez Szefostwo Intendantury D. O. K. Nr. VI. we Lwowie znaczną dostawę sprzętów a mianowicie: 6160 półek, 4400 taboretów, 172 ławek szkolnych, 520 ławek koszarowych, 300 umywalni blaszanych, 10 tablic szkolnych, 87 krzeseł, 40 szaf, 19 stołów z szufladami.

Celem ułatwienia ubiegania się o tę dostawę, Szefostwo Intendantury skłonne jest do daleko idących ustępstw od zasadniczo obowiązujących przepisów przy składaniu ofert jak n. p. do uwolnienia od składania wadjum.

Informacji szczegółowych udzieli wymienione wyżej Szefostwo (ul. Ochronek 4. drzwi Nr. 22).

Termin składania ofert mija w dniu 10. września b. r.

BEZCZELNOŚĆ ENDECKA. Z Borysławia donoszą nam, że klika endeckich nauczycieli zorganizowała sprzedaż książek szkolnych w Sokole w Drohobyczu i zmusza dzieci nawet z Borysławia, aby w tym kramie kupowały książki, gdyż gdzieindziej nabyte mają być nieważne.

Zwracamy się do Kuratorjum o natychmiastową interwencję, aby poskromiło to niesłychane rozwydrzenie, gdyż robotnik borysławski nie zna żartów i na takich pedagogów znajdzie niezawodne środki.

LWOWSKIE OCHOTNICZE TOWARZYSTWO RATUNKOWE. Kinematograf „Wanda" urządza w najbliższą niedzielę t. j. 9. b. m. o g. 12. w południe, nadzwyczajne przedstawienie, z którego czysty dochód przeznacza się na rzecz stacji ratunkowej.

BRAK PIENIĘDZY NA WYPŁATY. Podobnie jak pracownicy państwowi w wielu miejscowościach, tak i robotnicy naftowi w Borysławiu nie otrzymali zarobków, gdyż firmy wstrzymały wypłatę z powodu braku gotówki. Z tego powodu, grożą poważne komplikacje.

STARANIEM GIMNAZJUM IM. H. JORDANA WE LWOWIE, odbywać się będą na „Żelaznej Wodzie" gry i zabawy dla młodzieży szkolnej w wieku od 10 — 14 lat w godzinach popołudniowych pod kierunkiem odpowiednio kwalifikowanych sił nauczycielskich.

Młodzież chcąca brać udział w grach i ćwiczeniach zgłosić się ma do 10. września celem uskutecznienia wpisu od godz. 16 — 18 do gimn. im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja l. 10.

Opłat żadnych nie pobiera się.

FABRYKAA DROŻDŻY W LESIENICACH W Nr. 201 naszego pisma, na podstawie informacji otrzymanych umieściliśmy notatkę o wyziewach pochodzących z tej fabryki i zatruwających całą okolicę. Po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu, musimy przedewszystkiem stwierdzić, że fabryka założona jest wielkim sumptem i według najnowszych systemów produkcji. Dotyczy to przedewszystkiem urządzeń mających na celu filtrację i procesy gnilne. Pozostaje jeszcze dla całości tych urządzeń wykończenie niewielkich robót ziemnych po przeprowadzeniu których i te odory, które obecnie, zwłaszcza przy kierunkach wiatru idących wzdłuż kotliny w kierunku Winnik, stają się chwilami przykre zostaną w zupełności usunięte.

W żadnej zaś mierze nawet i w stanie obecnym, nie może być mowy o zatruciu powietrza tak daleko, aby powstać stąd mogła epidemia.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie we Lwowie wczoraj akcje przemysłowe miały tendencję chwiejną, obce waluty zaś zwyżkową.

W Zurychu wczoraj płacono marki polskie 0.0023, marki niem. 0.000014, kor. austr. 0.0078 i jedną czwartą.

W wolnych obrotach płacono dolary do 302.000, leje za tysiąc 1,060.000, kor. czeskie do 8.200, fr. franc. do 15.200, fr. szwajc. do 52.000, f. szterlingi do 1,260.000, złote 20 kor. do 1 mil. 280.000, 1 srebrną kor. do 20.200 marek.

Na giełdzie oficjalnej płacono: dolary 298 tys., czeki na fr. franc. 15.250, fr. szwajc. 52.000, f. szterlingi 1,325.000, kor. czeskie 8.250, kor. austr. 4.10, liry 13.250, markę niem. 0.01 mk.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 1,325.000, Cegielski 170, Ćmielów 200, Gafota 30, Oikos 740, Parowozy 130, Pezet 70, Pol. nafta 125, Polsk. tow. bud. 70, Rakszawa 515, Siersza elektr. 70, Tesp. 1,425.000, Zieleniewski 2,150.000 mk.

CENY ŻYTA. Na giełdzie we Lwowie spekulanci podwyższyli cenę żyta na 375.000 marek za 100 kg.

DOBRZE NAPRAWIŁ. Jakób Zuckerman, restaurator, dał do naprawy swą maszynkę do prania, wartości 1,500.000 mk. Franciszkowi Lipowi, zam. przy ul. Pilichowskiej. Gdy Zuckerman nie mógł z powrotem jej odebrać, doniósł o tem policji.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWA NA PROWINCJI. W lesie, koło Balic, onegdaj bandyci w skrytobójczy sposób zamordowali dwoma strzałami karabinowymi Jana Żarskiego, gospodarza z Burowa, poczem zrabowali znaczniejszą gotówkę i prowianty, jakie Żarski posiadał przy sobie i zbiegli.

W Bohorodczanach, przed kilku dniami zamordowano w biały dzień policjanta Józefa Hellera w chwili, gdy wchodził do trafiki. Zabójca po strzale zbiegł. Ma nim być bandyta Werkalec, zwany Howerczukiem, który grasuje w tej okolicy.

CZYJE SREBRO? W mieszkaniu Edwarda Gleby przy ul. Stryjskiej, policja zakwestjonowała srebrne łyżeczki ze znakami E. B. R., H. W., L. W, I. S. Poszkodowani mogą je odebrać w policji.

POŁÓW DOLARÓW. Izaak Schwartz, z Rumunji, kręcił się w okolicy czarnej giełdy. Podczas rewizji znaleziono przy nim 214 dolarów. Izydor Fleischer przytrzymany również posiadał tylko 15 dol.. Zdeponowano je również w policji.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." złożyli: zebrane na pośw. sztandaru tow. cegiarzy w Stanisławowie 320.000 mk., Weinfeld Leon rata 100.000, Czerniawski Wiktor rata 25.000, przem. X. w Stanisławowie 50.000 mk. Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21/II.

— GIMNAZJUM C. Brückówny z prawem publiczności, ul. Sakramentek 32, daje uczenicom niezamożnym 25% zniżki.

Wiadomości z kraju.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W Podhorodyszczu pow. bobreckiego spaliła się stajnia M. Jowczyka, oraz stodoła jego sąsiada Maksyma Olejnika. Szkoda wynosi ponad 50 miljonów marek.

W Pietruszowej Woli, pow. łańcuckiego, przez nieostrożność rębaczy drzewa poczęły płonąć odpadki drzewne. Płonący teren okopano i pozdstawiono bez dozoru. Wiatr jednak spowodował przerzucenie się ognia na dalszy teren i spłonęło ponad 8 morgów lasu. Szkoda wynosi kilkadziesiąt miljonów marek.

KRADZIEŻE KONI I WOZU. Nieznani złodzieje nocą skradli w Malechowie pod Lwowem parę koni, a następnie w Zaszkowie wóz na szkodę A. Kuchty.

Jać Pidkowicz z Laszek Dolnych, pow. bobreckiego skradł parę koni na szkodę D. Kołodzieja. Policja aresztowała koniokrada.

ZŁOTY ŁAŃCUCH WYORANY PRZEZ CHŁOPA. Józef Usarski z Parzęczewa, pow. łęczyckiego orząc pole, wyorał pługiem łańcuch złoty z 7 ogromnemi brylantami, wartości kilka miljardów marek. Łańcuch ten pochodzący z czasów Zygmuntowskich waży 19 łutów. Policja odebrała chłopu ten skarb i odesłała do Warszawy.

Różne.

BALONEM DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Urząd lotnictwa Stanów Zjednoczonych organizuje nową wyprawę do bieguna północnego. Celem wyprawy jest odnalezienie najkrótszej powietrznej drogi do... Syberji i Japonji. Klimat obszarów arktycznych nie stoi na przeszkodzie. Nowsze badania temperatury podbiegunowej wykazały, że w lecie temperatura powietrza na tej wysokości, w której balon się porusza, nie wiele się różni od temperatury na tej samej wysokości nad Anglją. Balon buduje się w Lakehurst w stanie New Jersey. Ma być gotów do wiosny przyszłego roku. W porze letniej ma ruszyć w drogę.

Czas podróży obliczają na 7 dni. Balon ma być większy od wszystkich dotychczasowych, będzie napełniony „helium", co wykluczy niebezpieczeństwo.. Załoga ma się składać z 20 do 30 ludzi. Balon ma mieć 6 motorów, każdy w osobnej gondoli, tak, że jeśli jeden lub dwa motory zawiodą, nie wpłynie to niekorzystnie na sprawność balonu. Jako materjał do palenia wyprawa ma zabrać 60.000 litrów benzyny w 60 różnych cysternach, które po opróżnieniu będzie można w razie potrzeby wyrzucać jako balast w celu ulżenia statkowi powietrznemu. Długość balonu wynosi według już zrobionych planów 680 stóp.

Z Targów Wschodnich.

GOŚCIE I WYCIECZKI.

Na Targi przybył dziś prezes kontraktów kijowskich p. W. Wiedeńskij. Przyjazd swój zgłosił między innymi burmistrz Serajewa p. Obrahim Hadzjumerowicz i p. dr. K. Bejsarowicz (Gladska Klawinsca) również z Serajewa. W najbliższych dniach przybywają na Targi: wycieczka szkoły rolniczej z Biłgoraja, wycieczka seminarjum z Sambora, i wycieczka stow. rękodzielników z Brodów.

Dziś zwiedził Targi reprezentant Anglji p. Egarton Sykes, który nie zdążył przybyć na otwarcie Targów, gdzie miał reprezentować rząd Wielkiej Brytanji.

Zastępstwo Targów Wschodnich w Rumunji zwróciło się telegraficznie do Lwowa z prośbą o posłanie 150 kart uczestnictwa, dla kupców rumuńskich, którzy pragną przybyć na Targi. Wskazuje to na wielkie zainteresowanie sfer handlowych rum. Targami, ponieważ kilkaset kart uczestnictwa rozesłano do Rumunji jeszcze przed otwarciem Targów.

Większa grupa kupców z Koszyc, zgłosiła swój przyjazd na Targi.

Wiec sprawozdawczy posła Moraczewskiego.

TURKA n/Stryjem.

Jeszcze nie było zapowiedzianej godz. 6-tej gdy się sala poczęła napełniać. Romanów Edmund zagaił zgromadzenie, przypominając zebranym wiec drożyźniany z dnia 19. sierpnia b. r. Inicjatorzy tego wiecu nie pozwolili pytać skąd drożyzna pochodzi. A właśnie dziś będzie sposobność zbadania przyczyn drożyzny. Nastąpił wybór prezydjum w skład którego weszli jako przewodniczący zebrania Romanów Edm., jako sekretarz Kierstnik Józef. Udzielono następnie głosu posłowi Moraczewskiemu, którego przyjęto burzliwymi oklaskami.

Tow. poseł Moraczewski w swojem sprawozdaniu przedstawił zebranym obraz gospodarki państwowej. — Wiadomo każdemu, że na drożyźnie nie straci nikt z przemysłowców ani z bankierów ani z kupców.

Huraganem oklasków dziękowano serdecznie tow. posłowi Moraczewskiemu za jego dotychczasowe trudy i pracę dla dobra robotników.

Przemawiali następnie tow. Szaja, T. Humiński i T. Pełech, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 29. sierpnia b. r. robotnicy m. Turki po wysłuchaniu referatu posła Moraczewskiego oraz innych tow. konstatują — że obecna drożyzna spowodowana została rządami chjeńskimi. Zebrani żądają jej zatamowania przez:

1) natychmiastowe wstrzymanie wywozu żywności z kraju zagranicę i energiczne ściganie wszelkich przemytników;

2) wstrzymanie kredytów dla fabrykantów i obszarników;

3) przyznanie rządowego kredytu dla spółdzielni robotniczych;

4) Zebrani oświadczają, że rząd Witosa—Chjeny sprowadzi swoją gospodarką państwo do ruiny a ludność pracującą do skrajnej nędzy i rozpaczy, dlatego solidaryzuję się z całą klasą pracującą w Polsce w walce z tym rządem aż do ustąpienia.

Zebrani oświadczają, że każdemu zamachowi przeciwstawią się z całą siłą.

5) Zebrani wyrażają zaufanie do klubu P. P. S. a w szczególności dla posła Moraczewskiego i oświadczają, że na wezwanie P. P. S. staną karnie i solidarnie celem odparcia wszelkich zakusów na prawa obywatelskie i demokracje. Równocześnie wzywają robotnicy klub P. P. S., by prowadził jeszcze energiczniejszą walkę z reakcją w Sejmie i aż do zupełnego zwycięstwa Socjalizmu i Demokracji.

Po odśpiewaniu pieśni robotniczych przewodniczący podziękował uczestnikom wiecu za tak liczny udział poczem wiec zamknął.

Uczestnik wiecu.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku odbędzie się w niedzielę 9 września b. r. o godz. 10 rano, w sali Rynek 8, I. p. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie rachunkowe; 2) udzielenie votum zaufania; 3) wybory Zarządu; 4) wnioski. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

§ STREJK BLACHARZY WE LWOWIE. (Odpowiedź na sprostowanie korporacji). Sekcja blacharzy stwierdza kategorycznie, że

I. płaca od 4—6 tysięcy mk. za godzinę była płacą najwyższą; przytem wielu majstrów nie stosowało nawet nigdy cennika;

II. dodatek budowlany i prowincjonalny jest stosowany od czasów daleko przedwojennych i ci panowie tego rodzaju dodatku absolutnie z własnej chęci przy obecnej konferencji nie dali, przeciwnie, robotnicy żądali do tego dodatku 10% podwyżki w miejscu, a 25% na prowincji, na co panowie pryncypałowie absolutnie zgodzić się nie chcą;

III. na pierwszej konferencji, która się odbyła 22 sierpnia, nie było obecnego inspektora pracy; w tym dniu panowie majstrowie na żądane przez robotników 100% podwyżki ofiarowali tylko 75%, odrzucając inne postulaty. Na drugiej zaś konferencji z inicjatywy insp. pracy i w obecności tegoż dawali tylko 70%; w końcu zdecydowali się podnieść procent do 85, nie chcąc absolutnie przyznać wykazu komisji statystycznej z dniem 31 sierpnia b. r.;

IV. robotnicy nie odpowiedzieli strejkiem odruchowym, lecz czekali cierpliwie ponad dwa tygodnie przy głodowych płacach. W końcu po trzydniowem ultimatum, gdy panowie majstrowie nie raczyli wezwać ich na wspólną konferencję, lecz zamknęli się na jakiś konwentykel — robotnicy się o tem dowiedzieli, wysłali delegację, która przedłożyła swe żądania, a nie uzyskawszy poparcia tych słusznych żądań, ogół robotników blacharskich zadecydował wówczas dopiero strejk.

Wobec powyższego wyniku konfliktu pomiędzy robotnikami blacharskimi a majstrami tegoż zawodu, musimy oświadczyć, że robotnik blacharski był najwięcej wyzyskiwany z pośród zawodów metalurgicznych.

Sekcja blacharzy.

NADESŁANE.

Nie oszukiwać społeczeństwa!

STANISŁAWÓW, 5. września.

Prasa lwowska, między innemi „Poranna“ zamieszcza w korespondencjach ze Stanisławowa wiadomości, których treść kłamliwą należy z miejsca przygwoździć. Wiadomości te polegają na szerzeniu reklamy rządowi piasto-chjeńskiemu o eldorado stanisławowskiem pod względem taniości artykułów żywnościowych. Jeżeli pp. Laksy i Kazioradcy mają polecenie ratować w oczach społeczeństwa rząd prawicowy, za czasów którego w ciągu trzech miesięcy wszyscy ludzie pracy upadają pod brzemieniem orgji drożyźnianych — jeżeli — podkreślamy — muszą to czynić na rozkaz z góry, to obowiązkiem naszym jest napiętnować te metody, zdążające do upozorowania, że jest już dobrze, a conajmniej lepiej jak dotychczas było, by w ten sposób oburzenie ludności sprowadzać do niezadowolenia pewnych tylko kół „wrogich państwu“ i rządowi prawicy. Chce się stwarzać pozory, że to socjaliści, masoni, mniejszości narodowe itd. itd. krzyczą, że jest drożyzna, a w istocie jej nie ma i nigdy przedtem tak dobrze ludziom pracy nie było jak obecnie.

Jak wygląda taniość artykułów pierwszej potrzeby w Stanisławowie cytujemy ceny targowe z dni ostatnich u nas: jajo 2000 Mp., mleko 6.000, chleb 1 klg. 7.800 Mp., mięso wołowe z kośćmi 50.000, wieprzowe 80.000, masło 1 kg. 98.000, smalec 120.000, mąka pszenna 18.000, kartofle 2.000, cukier 42.000, węgiel (1 tona w magistracie) 1,800.000 bez przewozu, u kupców 2,000.000 z przewozem. Obuwie od 800.000 do 1,200.000, zelówki z podbiciem 180.000, koszula 450.000, ubranie średnie 3,000.000, itd.

To jest ta taniość reklamowana w prasie na urągowisko znękanej drożyzną ludności.

Dziś, gdy pobory i zarobki pracowników w warsztatach i urzędach nie wystarczają nawet na nędzne życie, gdy dzieci do szkół uczęszczać przestają, bo rodzice nie mają za co kupić książek i przyborów, na które w rodzinie liczniejszej potrzeba milionów marek, jest bezczelnością kpić z nędzy ludzkiej i wmawiać w tę ludność, że u nas jest tanio.

Przed i w czasie wyborów obiecywali dzisiejsi ósemkarze, że gdy przyjdą do władzy w Polsce raj stworzą, a gdy do tej władzy przyszli, stworzyli raj istotnie ale dla trutniów i plantatorów w Polsce, a społeczeństwo do ruiny i rozpaczy doprowadzają.

Nie dość, że oszukali swoich mandantów, którzy tak gorliwie w imię „Bóg i Ojczyzna“ pracowali i głosowali na ósemkę, dziś kpią jeszcze z ludności. Tylko, że to nieszczęście, które prawica ściągnęła na głowy ludności, dotknęło nietylko „własne dzieci“ z pod sztandaru bogoojczyźnianego, ale cała ludność z powodu tych politycznych oszustów cierpi nędzę, gdy klasy posiadające duszą się w bogactwach.

Bezwstydni! nie urągajcie jeszcze z biedy ludzkiej. — Rwaliście się do władzy, aby się wzbogacać! Ustąpcie precz, bo przeklinają was i te żebraczki z pod kościołów, które w imię Boga i Ojczyzny prowadziliście do urn wyborczych, przeklinają was najgorliwsze wasze dewotki i klną urzędnicy, którzy często z wiarą, że będzie lepiej w państwie agitowali i głosowali za wami po to, byście się stali rzeźnikami własnych wyborców.

Żadne reklamy nie pomogą. Obrońców w Polsce znajdziecie jeszcze wśród szumowin paskarskich wszelkiego rodzaju i łapowników.

Całe uczciwe społeczeństwo jest przeciw wam!

—•—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! W niedzielę 9 bm. odbędzie się zgromadzenie dozorców domowych w sali własnej, Rynek 8, I. p., z porządkiem dziennym: 1) sprawa niezałatwionej ankiety; 2) wnioski do powyższego punktu; 3) organizacja dozorców domowych.

Sekretarjat doz. dom.

PO LIKWIDACJI STREJKU W HUCIE SZKŁA W ŻÓŁKWI. **Strejk robotników w hucie szkła w Żółkwi, o którym donosiliśmy, został zakończony zwycięstwem strejkujących. Że tak się stało zasługa to w pierwszej mierze solidarności i wytrzymałości pracowników, którzy musieli stanąć w obronie swoich praw.**

Po dwu dniach trwania strejku dyrektor przedsiębiorstwa p. Lilien zdecydował się na wezwanie robotników do kancelarji.

Delegacja robotników zażądała spełnienia warunków odnośnie do podwyżki płac, a gdy dyrekcja po długiem namyślaniu się i zwlekaniu przyrzekła spełnić żądania, robotnicy powrócili do pracy.

W sobotę po wypłacie przekonano się jednak, że dyrektorskie obiecanki były tylko... obiecankami, wobec czego strejk wybuchł ponownie.

Ale już po dwu godzinach strejku p. dyrektor uznał za konieczne ukorzyć się i podpisać, że przystaje w zupełności na warunki postawione przez robotników.

Z okazji wygranego strejku nadmienić musimy o smutnej roli, jaką odgrywa poniżający się obecnie w fabryce Wawrzyniecki. Był tak długo dbałym o dobro robotników, dopóki nie został kierownikiem, a nawet wysunął się podówczas na kierownika ruchu w Żółkwi.

Na razie ostrzegamy go, gdyby zaś nie zaniechał swej roli, będziemy musieli zająć się bliżej jego osobą.

§ ZARZĄD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH grupy w Brodach składa tą drogą przewodniczącemu Zw. rob. drzewnych w Delatynie, tow. Romanowowi, oraz wszystkim Towarzyszom, którzy z tak rychłą pośpieszyli nam pomocą materjalną w kwocie 800.000 mk., proletarjackie podziękowanie.

S. Chmielowski, sekr. E. Lamot, przew.

—•—

Z Teatru Małego.

„GŁUPI JAKÓB“, komedja w 3 aktach **T. Rittnera.**

Zamiłowanie Rittnera do silenia się na literackość pomysłów i do ubierania ich w szaty nadzwyczajności, stosunkowo w mniejszej mierze ujawnia się w tej sztuce, skutkiem czego utwór zyskuje na naturalności, stając się refleksem istotnych — a nie w fantazji autora stworzonych problemów - psychologja wprowadzonych osób, zabarwiona prawdą odczuwań i przeżyć, staje się zrozumiała przez to, że nie przenika jej sztuczność i ekstrawagancyjność, wiejąca chłodem z przeważnej ilości utworów tego ciekawego pisarza.

Jeśli się chce zastosować ścisłą metodę krytyczną, stwierdzić się musi, że właściwie bohaterem sztuki nie jest „głupi Jakób“ ale szambelan Karol, typ człowieka o silnie wybujałych instynktach egoistycznych, które czynią go obcym i niemiłym dla ludzi, a dla niego samego są tylko źródłem ciągłego niezadowolenia z życia, zgryźliwości — i tem samem stałej udręki. Szambelan, mimo wielkiego majątku, jaki mu przypadł w udziele, czuje się zawsze samotnym; zawadzają mu ludzie, którzy go otaczają żyje ustawicznie w stanie chorobliwego podrażnienia, niepozwalającego mu, na stosowanie rozumnego światopoglądu do ludzi i spraw, z którymi wchodzi w kontakt. U boku jego znajduje się w charakterze „sekretarki“ żądna życia i użycia dziewczyna, za wszelką cenę dążąca do zapewnienia sobie jak najwygodniejszego miejsca pod słońcem. I jest „głupi Jakób“, rzekomy naturalny syn szambelana, który spełnia w jego majątku funkcje rządcy, chłopak prostoduszny, uczciwy aż do naiwności, graniczącej z głupotą.

Między trojgiem tych ludzi zawiązuje się konflikt; szambelan chce bliżki zachód swego życia oświetlić miłością Hani, ona natomiast kocha się z Jakóbem i z całą gwałtownością swego charakteru i temperamentu zmierza do tego, by szambelan uwierzywszy, iż jest ojcem Jakóba, adoptował go i uczynił swym spadkobiercą. Natrafia atoli na opór uczciwego kochanka; nie, on nie zgodzi się na to oszustwo i uświadomi szambelana, że jest w błędzie, uważając go za syna. Kombinacja ambitnej dziewczyny nie dochodzi do skutku dzięki rewelacji Jakóba, a wówczas Hania odtrąca go i godzi się wyjść za namiętnie pożądającego ją szambelana, byle stać się panią. Podstarzały adonis dowiaduje się o stosunku, który łączył tych dwoje, lecz niema już siły, by zerwać zadzierzgnięty węzeł; z posępną rezygnacją przyjmuje fakt, byle nie potrzebował przeżywać nowych wstrząśnień, byle mógł tkwić w tępym, leniwym spokoju.

P. Sosnowski dał wspaniałą kreację, dzięki której sztuka wywarła silne wrażenie. Szlachetny styl gry artysty, rozporządzający wszystkimi, najsubtelniejszymi nawet odcieniami, stał się źródłem pełnego estetycznego zadowolenia, skupiając równocześnie całe zainteresowanie na tej plastyka, od tła odcinającej się postaci. Uzupełnieniem rodzaju gry była znakomita maska, żywa, naturalna, niezrównana w swej finezyjności i prawdzie.

P. Romanówna jako Hania była niejednolita — obok momentów silnej ekspresji miała chwile bezbarwne, w których zatracał się jej charakter jako osoby, unoszonej żywiołowym temperamentem pierwotnej natury.

P. Gliński kreując Jakóba, starał się być bezpośrednim, szczerym; nie zdołał jednak natyle opanować roli, aby postaci swego bohatera nadać pewien ujmujący wdziękiem typ. By za szorstki, za prymitywny.

Sylwetkę Teofila wycieniował pysznie p. Okornicki, okraszając rolę swoistym, dobrodusznym humorem, podnoszącym jej wartość.

Bardzo dobra była p. Rybicka, mniej podobał się p. Sarnowski jako doktor, którego rola była z grubsza ociosanym materjałem.

Artur Ćwikowski.

Komunikaty.

× STARANIEM KOŁA MIESC. ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY W STRYJU, odbędzie się w niedzielę, 9. września o godz. 11. rano w sali Sokoła w Stryju **Wiec pracowników państwowych**, z następującym porządkiem dziennym:

1. Ustawa emerytalna prac. państw.
2.. Położenie pracowników państw. wobec drożyzny.
3. Wnioski.

Referuje poseł Kuryłowicz, prezes Z. Z. K. i inni.

Zarząd Koła Z. Z. K.

× ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH w Demni Wyżnej, Skole, składa serdeczne podziękowanie orkiestrze z Synowódzka za złożenie 100.000 mk. na bibljotekę robotniczą.

× BACZNOŚĆ robotnicy niekwalifikowani! W niedzielę dnia 9 września odbędzie się zabawa taneczna w lokalu własnym, Rynek 8, I. p. Początek zabawy o godz. 6 wieczorem.

Na zabawę zaprasza **Komitet zabawowy.**

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE
tow. posła A. HAUSNERA

odbędzie się w BUSKU w niedzielę 9 b. m. Na porządku dziennym: Sytuacja polityczna i gospodarcza w państwie.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 900·— Nadesłane 2700·—, w tekście 4500·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 7.000. Drobne ogł. za słowo 600·—. Komunikaty 3.600·-, zamiejscowe o 25% drożej.

NOWO OTWORZONY hurtowny i detaljiczny skład przyborów szewskich **„PERMA“** Lwów, ul. Żółkiewska 12 poleca swoje towary po cenach fabrycznych. 593

ROBOTNICE UZDOLNIONE do ROBÓT KONFEKCYJNYCH
przyjmie
Fabryka Krawiecka Małopolskiego Zakładu Odzieży
Lwów, ulica Szpitalna L. 1.
Zgłoszenia przyjmuje kierownik fabryki codziennie od godz. 8—12 i 1—5.

FILCOWE KAPELUSZE
najtaniej, nowe oraz przeróbki
TWORZYJANSKI
Lwów, Kościelna 8 (gmach Izby Rękodzielniczej).

OBUWIE
„GODYEAR WELT“ po cenach reklamowych
tylko w znanym z taniości magazynie
S. FEDER, SYKSTUSKA L. 7.
UWAGA: We własnym interesie należy zapamiętać firmę **S. FEDER** Nr. domu **Sykstuska 7.**
Dla P. T. funkcjonarjuszy Policji Państwowej i klasy pracującej znaczny opust. 890

PRZED SABOTAŻAMI (podpalanie) można ochronić mienie niezawodnemi **aparatami do gaszenia ognia**, ceny przystępne, dostawa natychmiastowa.
„PILOT“ LWÓW, Batorego 4.
Spółka z ogr. por. dla dostaw **motorów, maszyn młyńskich, obrabiarek** i t. d 871

Nie kupujcie obuwia, póki nie poznacie naszych cen!
SKŁAD OBUWIA Schnapek, Thiman i Bracia Eichman **Grodecka 1**

Ubiory na śluby, wesela, zabawy, pogrzeby, egzamina, audjencje, wypożycza **Sozański** Podwale 1, róg Wałowej. 868—15

Kucharza trzeźwego sumiennego
oraz tęgiego fachowca do drugorzędnej popularnej restauracji, któryby kuchnię na własny rachunek poprowadził, poszukuje się. Zgłoszenia osobiste lub listowne do Gen. Ekspd. Ogł. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4/II p.

KALENDARZE TYGODNIOWE i ŚCIENNE na rok △▽△ 1924
są już do nabycia:
Drukarnia ARTURA GOLDMANA ul. Sykstuska l. 19. Tel. 874. **Lwów** **„GLIMERIKA“** ul. Legjonów l. 41.

KARPATY
Sprzedaż produktów naftowych
Spółka z ogr. odp.
LWÓW, pl. MARJACKI 8
Gmach p. Sprechera.
Sklep dla sprzedaży detajlicznej.
SPRZEDAJE: 906—6
NAFTĘ
BENZYNĘ
OLEJ GAZOWY
OLEJE maszynowe
ŚWIECE stołowe
po cenach konkurencyjnych.

JUŻ NADESZŁA KSIĄŻKA
J. PIŁSUDSKIEGO:
WSPOMNENIA O
„Gabrjelu Narutowiczu“
I JEST DO NABYCIA:
w KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2
oraz w Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

OBUWIE wykwintne i trwałe poleca najtaniej nowo otworzony magazyn obuwia 854
S. WIND, Lwów, Kopernika 30

„GRAFIKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p,
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaldyka i Ska w Poznaniu.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.